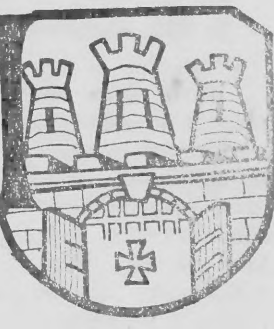




DZIENNIK PŁOCKI

**ORGAN POLITYCZNY i GOSPODARCZY****Nr. 18**Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr., z odnośnikiem do domu 4 zł
Na prowincji 4 zł.Rękopisy nadsyłane do Redakcji
winny być pisane po jednej
stronie i czytelnie**Rok XII****Jubileusz pracy naukowej Prezydenta Rzeczypospolitej**

W roku bieżącym upływa 30 lat pracy na polu naukowym Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacego Mościckiego.

W związku z tem odbyła się ostatnio przedwstępna narada przedstawicieli kilku instytucji, na której zdecydowano powołać szersze grono osób, celem utworzenia komitetu jubileuszowego oraz omówiono wytyczne dalszej akcji, celem należytego uczczenia jubileuszu pracy naukowej znakomitego uczonego polskiego.

Dowiadujemy się, że pośród zaproszonych do udziału w komitecie, znajduje się szereg wybitnych uczonych oraz przedstawicieli organizacji i instytucji naukowych.

Międzynarodowe konkursy

Komitet przygotowawczy dla Międzynarodowych Konkursów dla śpiewu i gry na fortepianie, mających się odbyć w Wiedniu w czasie od 26 maja do 16 czerwca, do którego należą mianowicie osoby: wiedeńskiego życia muzycznego, ustalił już wytyczne wspomnianej imprezy.

Dyrektor Opery Państwowej Klemens Kraus, jako prezes jury, skierował do znakomitych artystów kraju i zagranicy zaproszenia do wzięcia udziału w jury, na które otrzymał już liczne cenne przyrzeczenia.

Polska zastąpiona jest w jury przez prof. dra Józefa Reisa z Krakowa, prof. dra Karola Szymanowskiego, prof. Stanisława Niewiadomskiego, prof. Grzegorza F. Telberga, Józefa Turczyńskiego i Adama Wieniawskiego z Warszawy.

Liczba członków jury bezwzględnie jeszcze bardzo znacznie wzrosnąć, ponieważ oczekuje się licznych zgłoszeń z dalszej zagranicy, a nawet z krajów zamorskich.

Prośby o informacje oraz zgłoszenia kierować należy do Wiedeńskiego Wydziału Uroczystościowego, Wiedeń VII.

Flaga cesarska w Berlinie

Berlin, 21.1. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu pruskiego zamieniło się w manifestację na rzecz idei cesarstwa i domu Hohenzollernów. Prezydent Sejmu pruskiego narodowy socjalista Kerl polecił z okazji 62-iej rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego wywiesić na gmachu sejmowym flagę o barwach cesarskich.

Prezydent Sejmu zagajając posiedzenie, wygłosił przemówienie, w którym, wspomniawszy, że w r. 1881 pierwszy cesarz niemiecki ukoronowany został trocześnie w sali zwierciadlanej w Werderze, podniósł zasługi domu Hohenzollernów w zakresie zjednoczenia wszystkich krajów niemieckich w Rzeszy. Prezydent Kerl oddał hołd sztandarowi o barwach cesarskich czarno-biało-czerwonej, jako symbolowi potęgi zjednoczonych Niemiec.

Również prezydent Reichstagu narodowy socjalista Goering polecił usunąć ze swej siedziby flagę o barwach republikańskich i zastąpić ją flagą cesarską.

Trzęsienie ziemi w Polsce

LWÓW, 21.1. Wczoraj o godz. 21.45 odczuło w Kołomyi lekkie trzęsienie ziemi. Po głuchym turkocie, odczuło jeden wstrząs. Syby w mieszkaniach zadzwoniły i meble zadrażały, przy przejeździe ciężkiego wozu ciężarowego.

Należy zaznaczyć iż podobny wstrząs miał miejsce w ubiegłym tygodniu w Myszynie pod Kołomyją.

Szkód materialnych nie było. Wstrząs był słaby i trwał 3 do 4 sekund.

Samobójstwo Augusta Bryły

Z Wrocławia donoszą, że w tych dniach o godzinie 1-ej po południu pozabawiał się tam życia znany w Polsce i u nas w Płocku organizator walk zapasniczych w cyrku, August Bryła, Bryła rzucił się z okna trzeciego piętra na bruk ulicy.

Śmierć nastąpiła po godzinie wskutek pęknięcia czaszki i kręgosłupa. Powodem rozpaczliwego czynu był rozstrój nerwowy.

Bryła już od dwu lat nie przyjeżdżał z turniejem zapasniczym do Polski, wskutek trudności paszportowych.

Był to człowiek zamożny. Posiadał we Wrocławiu dom oraz duży hotel „Germania” przy ul. Gartenstrasse 101.

Ongiś Bryła był czołowym zapasnikiem, jednak od czasu uszkodzenia czaszki na ringu nie walczył. Jedynie był organizatorem i kontrolerem turniejów z ramienia międzynarodowego związku zapasniczego.

Nowe pokłady soli w kraju

Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła w obecności wice ministra skarbu p. Jastrzębskiego do rozpatrzenia budżetu monopolu państwowych. Rejerent tego budżetu pos. Hutten Czapski, referując ten budżet, zaznaczył na wstępie, że mamy w Polsce 5 monopolu: solny, spirytusowy, zapalczany, tytoniowy i loteryjny. Wpływ monopolu do skarbu państwa stanowiły w roku 193/32 617.915.670,72 złote.

Monopol solny powstał w r. 1910. W roku ubiegłym ministerstwo skarbu przyjęło pod swój zarząd eksploatację kopalni i warzelnii. Monopol ten zarządza 8 czynnymi żupami.

Do skarbu należy 12 kopalni i warzelnii, z czego 3 są w dzierżawie. Najbogatsze pokłady soli znajdują się w woj. poznańskim, przyczem odkryto nowe złoża w pow. inowrocławskim. Zapas soli w tej miejscowości, o głębokości 500 mtr., szacowany jest na miliard ton.

Plące stosowane przez monopol solny, są stosunkowo wysokie. Dniówka robotnika dochodzi do 8 złotych.

Preliminarzowa wpłata do skarbu państwa w przyszłym roku budżetowym z tego monopolu zamyka się sumą zł. 48.563.000. Dochody zaś preliminarzowane są w wysokości 96.573.500 zł.

B. ambasador Ameryki oskarżony

New Jork, 21.1. Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce — John N. Willys stanął przed sądem najwyższym w New Jorku pod zarzutem olbrzymich nadużyć i oszustw.

Oskarżycielką w tym olbrzymim procesie, elektryzującym opinię amerykańską, jest niejaka Violetta Wall z San Francisco, administratorka wielkich majątków Karoliny Armstrong.

Violetta Wall udzieliła pełnomocnictw na prowadzenie tego majątku Johnowi Willysi i jego sekretarzowi K. Mere, powierzając jego pieczę akcje „Cass Security Corp.” wartości jednego miliona dolarów.

Akcje te b. ambasador Willys sprzedał i uzyskane pieniądze sprzeniewie-

rzył na własną korzyść, co zmusiło Violetta Wall do wystąpienia przeciw niemu na drogę sądową.

Jednocześnie wystąpił przeciw John Willysi adwokat Francin, żądając w imieniu Karoliny Armstrong zwrotu pożyczonych mu w swoim czasie przez Armstrong dwustu pięćdziesięciu tysięcy dolarów.

W sprawie tych spraw na wokandę sądu najwyższego jest wielką sensacją w Ameryce, ze względu na osoby oskarżonego i oskarżycielkę, a ponieważ obrońcy J. Willysa zapowiadają niezwykle rewelacje w toku przewodu sądowego — opinia amerykańska śledzi przebieg procesu z najwyższym zainteresowaniem.

Lody skuły nasze wody

Gdynia, 21.1. Skutkiem silnych mrozów porty w Pucku i Jastarni zamrzły. Od strony morza oba porty są niedostępne dla statków i łodzi. Również port w Helu pokrył się lodem spodziewane jest całkowite jego zamrożenie. Rybacy z Kuznicy na półwyspie Helskim przejechali po lodzie sankami 16 km. do Pucka. Lód dochodzi do 80 cm. grubości. Ponieważ pokryty jest zlodowaciałą krą, o sporcie łyżwiarskim niema mowy.

Na krach na otwartym morzu płyną gromadki fok, które nadebrały na polskie morze za ławicami szprot ze wschodniej części Bałtyku.

Wisła w dalszym ciągu stanęła od ujścia aż poza Gniew.

Wilno, 21.1. W ostatnich dniach mrozy na Wileńszczyźnie dochodziły do

18-tu stopni. Obecnie stanęła Wilja w górnym swym biegu i ujściu Niemna. Niemen pokrył się lodem pod Kowlem.

Wszystkie jeziora na terenie pow. święciańskiego, brasławskiego i postawskiego pokryły się grubą warstwą lodu. Rybacy znaleźli się bez zarobku.

Wskutek zamarznięcia rzek i jezior na pograniczu polsko-sowieckim, rosyjska straż graniczna otrzymała polecenie obostrzenia ochrony granicy. Na zamarzniętych granicznych rzekach i jeziorach ustawiono krzyżaki z drutem kolczastym. Ostatnio straż sowiecka odrutowała zamarzniętą Wilję w rejonie Kamienia oraz Niemen w rejonie Mikołajewszczyzny.

Jednocześnie z tem nadeszły wiadomości, że dygnitarze sowieccy urządzili wielkie polowanie z udziałem komisarzy

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI**PROTEKTORAT NAD OBCHODEM 70-LECIA POWSTANIA STYCZNIOWEGO**

Wczoraj wieczorem nadeszła wiadomość do Płocka, że wojewoda warszawski p. inż. Stanisław Twardo przyjął protektorat nad Płockim Komitetem 70-lecia Powstania Styczniowego i budowy pomnika Zygmunta Padlewskiego w Płocku.

NA FUNDUSZ BUDOWY POMNIKA KU CZCI ZYGMUNTA PADLEWSKIEGO

Jak się dowiadujemy, podczas uroczystej akademii niedzielnej w teatrze znajdzie się stolik, przy którym zaproszone panie będą sprzedawały programy. Wszelkie nadatki będą z wdzięcznością przyjmowane. Całkowity wpływ z tej imprezy będzie obrócony na fundusz budowy pomnika Zygmunta Padlewskiego.

Każdy tedy obecny na Akademii będzie miał dobrą sposobność do złożenia doraźnej choćby najskromniejszej ofiary na cel budowy pomnika, który od roku 1916 nie mógł być dotychczas zrealizowany.

W SPRAWIE WIENCY NA MIEJSCU STRACENIA POWSTAŃCÓW 1863 R.

Komitet Obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego prosi wszystkie instytucje stowarzyszenia i organizacje, które pragną złożyć wieniec na miejscu stracenia powstańców z r. 1863 o skomunikowanie się w tej sprawie z Komendą Placem (Koszary Płockie) ponieważ p. Komendant Placu mjr. Peszkowski jest kierownikiem sekcji porządku pochodni, który pragnie wcześniej wiedzieć ile sztandarów weźmie udział w pochodzie i ile wienców zostanie złożone na miejscu stracenia.

KONFISKATA

Urząd Starostwa dopatrując się w treści artykułu p. t. „Najdrożsi przełożeni” zamieszczonym w nrze 3 „Głosu Prawdy” dodatek do nr. 3 czasopisma „Królestwo Boże na Ziemi” na str. 21 z dnia 19.1.1933 r. wyraźnych cech przestępstwa zarządził konfiskatę tegoż czasopisma.

Powyższa konfiskata zarządzona jest na podstawie art. 27 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw. z dnia 8 lutego 1919 r. Nr. 14 poz. 186). Dodatek do nr. 3 Głosu Prawdy został zajęty i skonfiskowany za udział „Papieża” do największego zbrodniarza. Przeciwno wymienionym wydanictwom została skierowana sprawa do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Płocku.

KOMUNIKAT

Staraniem Zarządu Klubu Miłośników Nauk Społecznych i Politycznych odbędzie się w piątek dnia 27.1.1932 r. drugi odczyt na temat „Nowe kierunki myśli politycznej”. Odczyt wygłosi p. Jan Hoppe, redaktor tygodnika inteligencji pracującej „Jutro pracy”.

P. Hoppe jest znanym działaczem i teoretykiem w dziedzinie związków zawodowych oraz autorem szeregu prac o charakterze naukowo publicystycznym w naszej periodycznej prasie.

O miejscu i godzinie odczytu będą specjalne ogłoszenia.

Poradnia przeciwalkoholowa i tydzień trzeźwości

Rozwijająca się w czasach ostatnich plaga alkoholizmu zmierza do podejmowania energicznych środków, celem jej zatamowania. Alkoholizm, pomimo kryzysu, nie przestaje dawać się we znaki społeczeństwu, a obfita rubryka wypadków przestępczości na tle alkoholizmu ustawicznie się zwiększa, o ile sądzić można z informacji pism codziennych.

Ten związek pomiędzy przestępczością a alkoholizmem już dawno został zauważony i nabiera on szczególniejszego znaczenia w dzisiejszych ciężkich warunkach, na tle ogólnej nędzy, przyczyniając się tym silniej do wprowadzenia pierwiastków destrukcyjnych, które podważają w pierwszym rzędzie byt rodziny, szczególnie w warstwach najmniej pod względem materialnym zabezpieczonych.

Dotychczas jedynym środkiem zaradczym w walce z alkoholizmem była na gruncie plockim propaganda trzeźwości. Jest to niewątpliwie broń bardzo skuteczna, o ile akcja odnosna prowadzona będzie systematycznie, o ile wyróżniać się będzie trwałością i ciągłością podejmowanych zabiegów. Bez tej ciągłości manipulacyjne występy abstynentów, ograniczające się do tygodnia trzeźwości nie wiele pomagają.

Akcja taka, aby osiągnąć wyniki bardziej trwałe i pozytywne, musi jednak opierać się na pewnej podstawie rzeczowej. Należy utworzyć pewną instytucję stałą, rodzaj ośrodka, około którego akcja przeciwalkoholowa mogłaby się zjednoczyć, znajdując w niej punkt wyjścia do podjęcia zabiegów ratowniczych.

Prawdopodobnie z tych założeń wychodząc, nowo powstałe na gruncie naszym T-stwo higieniczne postanowiło założyć poradnię przeciwalkoholową. Poradnia otwarta będzie w dn. 2-gim lutego, a więc jej założenie zbiega się z przypadającym w tym czasie tygodniem trzeźwości (od 1 do 8 lutego).

Ścisłe zespolenie akcji, podejmowanej dotychczas przez nasze koła abstynenckie z akcją poradni przyczyni się może do wytworzenia silnego ruchu przeciwalkoholowego który dzięki poradni oprze się na podstawach naukowych i wytworzy ciągłość pracy.

Posiadając podstawę rzeczową, koła abstynenckie odgrywać mogą poważną rolę agitacyjną w zasięgu szerszym, niż dotychczas, gdyż poradnia będzie instytucją stałą, z natury rzeczy wywierającą ciągły wpływ, z racji udzielanych porad, które zainteresują szersze warstwy ludności. Wpływ ten wydzie poza granice dotychczasowych sporadycznych manipulacji i dotrze do ogółu ludności, przede wszystkim od tych warstw do których obecnie wpływy abstynenckie nie sięgają.

Ścisła współpraca poradni z kołami abstynenckimi doprowadzić może do wyników bardzo pomyślnych w walce

z alkoholizmem również w dziedzinie propagandowej. Sądźmy, że poradnia nie poprzestanie jedynie na zabiegach lekarskich, lecz stanie się jednocześnie punktem wyjścia dla zorganizowania odpowiedniej akcji uświadamiającej, stałej i systematycznej, w której pogłódowe przedstawienie spustoszeń, dokonywanych w organizmie ludzkim przez alkoholizm, stanowić będzie zadanie najważniejsze. Do takiej akcji najbar-

Dość wyzysku pod pozorem nauki

Uchwalona niedawno nowa ustawa o ustroju szkolnictwa wysunęła na porządek dzienny, zawsze zresztą aktualną sprawę przygotowania młodzieży do pracy zawodowej.

Ministerstwo oświaty, w pełnym zrozumieniu znaczenia dobrego szkolnictwa zawodowego dla rozwoju życia gospodarczego kraju, przystąpiło już do opracowania zmiany organizacji i dotychczasowych programów szkół zawodowych. Chcąc zaś przy tej sposobności zbliżyć jak najwięcej ustrój tego szkolnictwa do istotnych potrzeb życia społecznego, od którego było ono dotychczas nieraz dość odległe, ministerstwo powołało do współpracy przedstawicieli zainteresowanych instytucji społecznych i urzędów, oraz sfery nauczycielskiej.

Podczas wszelkich dyskusji w tej sprawie, przewija się zawsze zasadniczo zagadnienie — jaka zasada jest słuszniejsza: nauka zawodu w szkole, czy też w zakładzie pracy. To znaczy czy należy tworzyć mocną organizację szkolnictwa zawodowego, czy też raczej iść bardziej po linii rozbudowy szkolnictwa dokształcającego — dla uzupełnienia wiadomości, nabywanych przez młodzież w warsztacie.

Sfery gospodarcze wysuwają tezę, że zakład pracy jest najlepszą szkołą dla młodzieży, przytem przemysł odnośny do krytycznie do „nauki” w zafascynowaniu pod względem organizacji, metod i narzędzi pracy warsztacie rzemieślniczym, rzemiosło natomiast nie uznaje zupełnie „nauki” w warunkach całkowicie zmechanizowanej pracy fabrycznej.

Na tle tej dyskusji warto się zorientować, jak w rzeczywistości wygląda sprawa „nauki zawodu”, na terenie zakładu pracy.

Geneza stosunku „nauki” jest dawny średniowieczny ustrój cechowy i jego do dziś dnia jeszcze niewygasłe tradycje. Nauka zawodu stanowiła w organizacji cechu niezbędny szczebel budowy świata rzemieślniczego, przez który musiał przechodzić kolejno każdy pracownik, by stać się z czasem czeladnikiem i majstrem.

W ciągu długich lat ciężkiej pracy terminator, wykonując wszystko ręcznie, opanowywał stopniowo umiejętność

dziei nadają się lekarze, jako najbardziej uprawnieni do wyrokowania w sprawie tych zagadnień. A T-stwo higieniczne, jak wiemy powstało głównie z inicjatywy lekarza.

Nadchodzący więc „Tydzień trzeźwości” powinien stać się wybitną „próbą generalną”, niejako egzaminem wstępnym, który przekona społeczeństwo o konieczności współpracy poradni z kołami abstynenckimi w naszym mieście.

właściwą obranemu przez siebie zawodowi.

Powolne, spokojne tempo pracy w ściśle ograniczonym środowisku, oraz brak antagonizmów wewnętrznych, sprzyjały nauce zawodu.

Sprawy terminatorskie stanowiły częstą część zagadnień gospodarczych rzemiosła i nie wyodrębniły się w oddzielne zagadnienie pracy.

Od czasu jednak, kiedy maszyna i związana z nią racjonalizacja pracy zburzyły zamknięty system produkcji rzemieślniczo średniowiecznej, sytuacja ucznia i możność wyuczenia się zawodu wewnątrz zakładu pracy uległy zasadniczej zmianie.

Pod względem społeczno-gospodarczym uczeń przestał być członkiem patriarchalnej zorganizowanej rodziny mistrza, ale stał się w większości wypadków pracownikiem, wysyskiwanym narówni lub bardziej jeszcze od innych robotników.

Bezpłatna zupełnie lub mało opłacana praca ucznia, dodatkowo opłaty, pobierane przez przedsiębiorcę od ucznia za „naukę”, przyczyniły się do coraz większego rozpowszechniania się pracy uczniów, zarówno w rzemiosle, jak i w przemyśle, stanowiąc poważne źródło zysku i podstawę egzystencji wielu przedsiębiorstw.

Pod względem technicznym — zmieniła się radykalnie możność wyuczenia się zawodu w zakładzie pracy. Nauka zawodu, jak każda zresztą nauka, musi być oparta na jakiejś metodzie, rozkładzie zajęć, polegającym na stopniowym przechodzeniu od czynności najprostszych do bardziej skomplikowanych i zapoznanie się w tej drodze ze wszystkimi składnikami, stanowiącymi istotę danego zawodu. Współczesny zakład pracy nie stwarza jednak warunków do takiej planowo ułożonej nauki, która też nie jest i nie może być celem i zadaniem przedsiębiorstwa.

Wielka fabryka o typie pracy całkowicie zmechanizowanej, wyznacza najczęściej uczniowi, tak jak i innemu początkującemu robotnikowi, pewne określone stanowisko przy obsłudze maszyny na którym przeważnie stale pozostaje przez cały okres „nauki”.

Oficerowie są, ale jest ich niewiele znaczna część oficerstwa szczególnie starszego wiekiem i szarżą — znajduje się w milczącej lecz stanowczej opozycji.

Kiereński pierwszy używa wyrazu „towarzysze” — żołnierze, unika zwrotu „panowie” — lub „koledzy”.

— Towarzysze — żołnierze — zaczyna głośno swoje przemówienie — witam was w imieniu rządu rosyjskiej socjalistycznej republiki — (choć takiej republiki jeszcze nie ma) — przy tych słowach zrywa się nowa burza oklasków, towarzysze — broni, mówię do was — ja, wasz minister wojny, wzywam wojsko do wytrwania na pozycji, wojna jeszcze nie skończona, musimy zostać wierni naszym sojusznikom na zachodzie, nie okrywajmy się hańbą która padnie na nas i naszych dzieci jeżeli podpiszemy odrębny pokój z Niemcami. Nie słuchajcie agitatorów nawołujących do rzucenia okopów, do ucieczki do domów na podział ziemi... najprzód musimy odeprzeć wroga, odpędzić austriaka i Niemca z naszych progów, a ziemia jest i będzie naszą własnością, pamiętajcie, że porażka i odrębny pokój będą nas drogo kosztować, Niemiec każe sobie drogo zapłacić...

Drobny natomiast zakład, o przestarzałych niejednokrotnie metodach pracy, lub też wykonywający systemem chałupniczym pewien ściśle ograniczony zakres przedmiotów, czy też nawet ich części, również nie może wykształcić ucznia na samodzielnego, wszechstronnie obznajmionego ze swym zawodem pracownika.

Przeszkodą w szkoleniu uczniów jest ponadto powszechnie dziś przyjęty system pracy akordowej, przy którym nikt z wykwalifikowanych pracowników nie może i nie chce tracić czasu na zajmowanie się uczeniem.

Brak odpowiedniego kierunku daje się dotkliwie odczuwać zwłaszcza w licznych, niestety, zakładach, gdzie ilość uczniów niewspółmiernie przewyższa liczbę pracowników wykwalifikowanych, co wiąże się zresztą z aktualną dziś kwestją bezrobocia dorosłych pracowników, usuwanych z zakładów pracy przez tańszą siłę roboczą — uczniów.

Pod względem prawnym wreszcie uczeń, zatrudniony na zasadzie prawa przemysłowego, a nie umowy o pracę, nie tylko jest znacznie bardziej ograniczony od zwykłego robotnika, ale stosuje się ponadto względem niego szereg niezrozumiałych już dziś zakazów. W umowach o pracę, zawieranych w ogromnych, całkowicie zmechanizowanych fabrykach, spotyka się takie anachronizmy, jak przepisy ograniczające swobodę należenia ucznia (wszystko jedno 16 to czy 30 letniego) do jakiegokolwiek organizacji, zwłaszcza politycznych, bez zezwolenia przedsiębiorcy zabrania się mu, pod groźbą natychmiastowego wydalenia z fabryki, uczęszczać na zebrania, jak również brać udział w akcjach strajkowych i ze strajkiem związanym.

Istnieją zresztą w umowach tych tak dziwnie średniowiecznie brzmiące zwroty, jak „ojcowska opieka” przedsiębiorcy (pojedynczego właściciela lub zarządu spółki akcyjnej, zatrudniającej tysiące robotników!), nad uczniem, zdanie, by uczeń poddał się „ojcowskiej dyscyplinie” każdego, komu zakład powierzy nauczanie jego lub też polecenie stosowania się do wszelkich zarządzeń, mających na celu kształcenie „ciała i ducha” (!).

Z pewnością istnieją zakłady, gdzie uczeń, pracując przez parę lat, może wyuczyć się zawodu, dopomaga mu do tego w pierwszym rzędzie indywidualne zdolności lub wrodzony spryt. Ogólnie biorąc jednak, nauczanie nie należy do zadań zakładów pracy, a rodzaj pracy ucznia nie różni się niczem od pracy zwykłego robotnika.

To też niezmiernie ważnym zadaniem państwa jest stworzenie szeroko rozbudowanej sieci szkolnictwa zawodowego i rozwinięcie go w dwóch kierunkach: organizacji szkół paroletnich, przygotowujących zastęp pracowników wykwalifikowanych, a obok tego organizacji rocznych kursów przysposobienia zawodowego dla tych wszystkich

Wacław Antoni Gilewicz

7

1917 rok

(wizjanka wspomnień)

Rozmowa ze starym niezonym zmusza mnie zagłębić się w stopy gazet i politycznych dzienników i z ich szpalt czerpie świeże wiadomości dotyczące składu i programu różnych politycznych partii.

Pieniądz papierowy nie utracił jeszcze swej wartości, chociaż wszystko mocno podrożało. Za wielkie wydatki penosi tymczasowy rząd, by tylko utrzymać się przy władzy ceną tego papierowego pieniądza, którego mamy już za wiele. Słyszałem iż inflacja stosowana w miarę, uzdrawia gospodarcze życie kraju, natomiast inflacja nierozsądna stwarza w kraju biedę. Dziś, wszyscy chcą mieć wysokie uposażenie, chcą opływać w dostatku i robotnik na fabryce i mocny stróż, kolejarz i inteligent i działacz polityczny, a kraj tego długo nie wytrzyma...

Po krótkim pobycie w Kijowie wracam tą samą drogą na pozycje, które nie są już skupione i poważne, jak to

było dawniej, pozycje podobne są teraz do targu lub jarmarku, gdzie wszyscy kłócą się o podział dóbr doczesnych. Wiecowanie i gwar panują tu nieustannie. O wojnie prawie że zapomniano. Niemcy korzystają z tego i nie mając wiele roboty w Rosji, znaczną część swych wojsk przerzucili na zachód do ciężkiej walki z francuzami, Anglikami i Włochami.

Jednego dnia dochodzi nas wiadomość o tem że sam Kiereński będzie przemawiał jutro na wiecu w sąsiednim pułku piechoty. Idziemy posłuchać tego ministra — demokratę przedstawiciela najwyższej władzy w Rosji.

Aleksander Kiereński wchodzi nogami na stół, okryty czerwonym sukniem, ubrany w czarny garnitur marynarski, przez prawe ramię ma przerzuconą wielką czerwoną wstęgę ozdobną w napis wytłoczony dużymi złotymi literami. „Socjalista — rewolucjonier”.

Ogromny tłum ludzi złożony z kilku tysięcy żołnierzy otacza stół Kiereńskiego wielkim kołem. Ukazanie się ministra na mównicy wywołuje ogłuszające brawo, oklaski i krzyki — niech żyje Kiereński — hurrral

Głos ministra rozchodzi się po całym polu wiecowym ale widocznie słowo jego nie zbyt trafiają do serc żołnierskich, gdyż nie słychać nowych oklasków i okrzyków radości.

Zachęcenia Kiereńskiego do wytrwania na pozycjach nie bardzo się podobają szarej tłumie żołnierskiej, która tylko siłą przyzwyczajenia trzyma się w okopach.

Nieopodal naszej grupy oficerów stoi kilku piechurów, uważnie słuchających wykrzykników Kiereńskiego.

W pewnym momencie jeden z żołnierzy obraca się do kolegów i mówi sarkastycznie:

— Jemu dobrze nawoływać do wojny i ziemię obiecywać, a jaka mi korzyść przyjdzie z tej ziemi, jak mnie zabiją?

— Wiadoma rzecz, potakuje drugi, co tu wojować, dosyć trzy lata wojowaliśmy, a jak cara nie stało, to i wojny nie potrzeba tylko car chciał wojować, bo mu wszystkiego mało było i Niemca myślał zawojować, a Niemiec — patrz go — nie daje się, jeszcze sam w pysk bije, — żołnierz i jego koledzy śmieją się ze swych dowcipów. C. d.n.

którzy, nie mogą pozwolić sobie na dłuższą naukę, wejdą jednak, po przesłuchaniu tych kursów, do zakładów pracy już odpowiednio przygotowani i unikną wskutek tego, w dużym stopniu wyzysku, uprawianego pod pozorem nauki zawodu.

W tym też kierunku, jak sądzić można, idą zamierzenia i prace ministerstwa oświaty.

J. M.

Kronika Płocka

Styczeń

Dziś

Agneszki P.

21

Sobota

Jutro

Wine.

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIŚ w porze nocnej przyjmuje

dr. KADYSZ

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIŚ w porze nocnej czynna apteka

WŁODKOWSKI

Czytelnia Polska

Biblioteka „Czytelnia Polskiej” przy Placu Florjańskim otwarta w godzinach 17—19 codziennie oprócz niedziel i świąt.

RADJO - KONCERTY

Program na dziś.

12.10 Płyty gramofonowe. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.25 Wiadomości sportowe. 15.35 Transmisja słuchowska ze Lwowa. 16.00 Płyty gramofonowe. 18.40 „Piśmiński jako historyk powstania styczniowego”. W przerwie Komunikat Hydrograficzny. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka z „Italii”. 19.20 „Książka rolnicza”. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe. 21.45 Feljton p. t. „Pani a zoologia”. 22.05 Utwory Chopina. 23.00 Muzyka taneczna. W przerwie od 23.00 do 23.30 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela 22.I

9.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie: „Organizacja leczenia w Kasie Chorych”. 14.00 Dialog konkursowy (dz. roln.) p. t. „Nasze bolączki ze zbyttem produktom rolnym i co na to poradzić?”. 14.20 Pieśni w wykonaniu Janiny Orłowskiej. 14.40 Odczyt holdowlany p. t. „Czy warto w obecnym czasie racjonalnie żywić krowy?”. 15.00 Koncert zespołu „Oktet Blaschke”. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 „Tran-gutt”. 16.40 Koncert pieśni z czasów powstania styczniowego. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańskiej”. 19.25 Słuchowisko p. t. „Dzika róża”. 20.00 Włoskie pieśni ludowe. 20.20 Koncert popularyny w przerwie wiadomości sportowe. 21.05 Komunikaty sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.45 Komunikat specjalny w języku polskim i francuskim z przebiegu 12-go „Rallye Monte Carlo”.

POSIEDZENIE UROCZYSTE RADY MIEJSKIEJ

Dnia 22 stycznia 1933 r. (niedziela) odbędzie się punktualnie o godzinie 10 m. 45 Nadzwyczajne Uroczyste Posiedzenie Rady Miejskiej z powodu 70-letniej Rocznicy Powstania Styczniowego 1863 r.

Porządek obrad:

1. Mowa Prezesa Rady Miejskiej — „O Powstaniu Styczniowym 1863”.
2. Wniosek Prezydium Rady Miejskiej o przemianowaniu na wieczną rzecz pamiątkę ulicy Płońskiej na ulicę „Zygmunta Padlewskiego” i placu po Reformackiego na plac „Edwarda Jur-

gensa” i wmurowaniu dwóch tablic pamiątkowych na domu „Wartowni Płockiej” przy Rynku Kanonicznym i na domu przy ulicy Sienkiewicza 34, gdzie urodził się Edward Jurgens,

ZE SPORTU ZIMOWEGO

Dzięki usilnym zabiegom nauczyciela gimnastyki p. Babeckiego, sport zimowy w szkole powsz. Nr. 2 przedstawia się bardzo imponująco. Uprzejmy dzierżawca toru łyżwowego na Placu Florjańskim p. Makuliński Stanisław w zrozumieniu potrzeb szkoły i ciężkich warunków biednych uczniów, zezwolił działwie szkolnej na korzystanie z toru za opłatą minimalną. W godzinach lekcyjnych odbywa się nauka łyżwowania pod kierunkiem nauczyciela, a każdego dnia od godz. 3 do 5 po południu również pod opieką p. Babeckiego ćwiczą się w jeździe uczniowie zorganizowani w specjalne grupy Koła Sportowego. Na uwagę zasługuje fakt, że szkoła posiada 25 par łyżew, które wypożycza biedniejszym uczniom.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś o godzinie 16.15 ostatni raz „Sprawa Dreyfusa”, wieczorem o godzinie 20.15 powtórzenie rewelacyjnej sztuki p. t. „Człowiek z teką”.

W niedzielę dnia 22 stycznia o godzinie 16.15 arcywesoła 3 aktowa farsa p. t. „Milionowy chłopczyk” ceny popularne i niższe.

Wieczorem o godzinie 20 m. 15 uroczysta akademja ku czci 70-lecia Powstania Styczniowego na program której złożą się referat „O Powstaniu Styczniowym” p. mec. K. Mayznera, odegranie Hymnu Państwowego przez orkiestrę 4 p. S. K. oraz 3 aktowa sztuka teatralna p. t. „Grube Ryby” M. Bałuckiego.

DOROCZNY BAL 8 P. A. L.

Dnia 1 lutego r. b. w salonach Kasy Oficerskiej 8 p. a. l. w Płocku przy ul. Warszawskiej staraniem Dowódcy i oficerów tegoż pułku odbędzie się doroczny bal, z którego czysty dochód przeznaczony został na rzecz bezrobotnych m. Płocka.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Wejście 4 zł., akademicy 2 zł. Początek o godzinie 21-ej.

TADEUSZ FALISZEWSKI — W RADJO

Dnia 28.1. o godz. 20.00 w wieczornym koncercie muzyki lekkiej weźmie udział ulubieniec publiczności, Tadeusz Faliszewski, który wystąpi z nowym repertuarem swoich piosenek. W programie orkiestrowym szereg utworów o charakterze lekkim pod dyktando Stanisława Nawrota.

KRONIKA POLICYJNA

Przyjęto zameldowanie od Bieniek Józefy zam. w Radziwiu przy „ul. Zielonej” o kradzieży na jej szkodę przez nieznanego sprawcę przed 2 tygodniami na Rynku podczas targu w Płocku koszyzka z produktami spożywczymi i legitymacji P. U. P. P. wartości 5 zł.

CZAS OCHRONNY ZWIERZYN

W myśl postanowień art. 52 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim Urząd Wojewódzki ogłasza wykaz czasów ochronnych, obowiązujących w roku 1933 na terenie Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego. Zabrania się polować na następujące zwierzęta:

jelenie-byki, daniela-rogać: od 1 stycznia do 15 września i od 1 listopada do 31 grudnia;
jelenie-lanie i daniela-lanie od 1-go stycznia do 15 stycznia i od 16 lutego do 31 grudnia;
sarny-kozy od 1 stycznia do 15 maja i od 1 listopada do 31 grudnia;
zające-szaraki od 15 stycznia do 20 października;
zające-bielaki: od 16 lutego do 31 października;
dziki od 1 marca do 1 kwietnia;
kuny leśne (tumaki) i norki od 1-go marca do 8 listopada;
borsuki od 1 stycznia do 1 listopada i od 1 grudnia do 30 grudnia;
wiewiórki od 1 marca do 30 listopada;
głuszce-koguty od 1 stycznia do 15 marca i od 15 maja do 31 grudnia,



Na szorstką i popękaną skórę

KREM NIVEA

Ceny: złoty 0.40-2.60

cietrzewie-koguty od 1 czerwca do 15 sierpnia,
bażanty-koguty od 1 lutego do 31 października
bażanty-kury od 1 stycznia do 31 października i od 1 grudnia do 31 grudnia,
kuropatwy od 1 stycznia do 31 sierpnia i od 1 grudnia do 31 grudnia,
przepiórki od przylotu do 31 sierpnia,
dzikie kaczozy od 1 czerwca do 15 lipca,
dzikie kaczkę (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne od 1 marca do 15 lipca,
dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszki od 1 lutego do 15 sierpnia,
dzikie łabędzie, dzikie gęsi od 15 czerwca do 31 lipca,
ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy krogulców, wron i srok od 1 lutego do 15 sierpnia.
Pozatem wogóle polować nie wolno na żubry, bobry, kozice, świstaki, łosie, na cielęta jelenia i daniela, na sarny-kozły, na niedźwiedzie od niedźwiedziątek, na głuszcze-kury, czarne bociany, drobie, drobie kamionki (strepoty) oraz w województwach: pomorskiem, poznańskim, warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, krakowskim, łwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim na cietrzewie-kury.

NOWY KODEKS KARNY WOJSKOWY

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 9/32 poz. 765 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 21 października 1932 r. zawierające kodeks karny wojskowy.

Rozporządzenie to, wydane na podstawie ustawy z dnia 17 marca r. b. o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, weszło w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

Jednym z najważniejszych jego postanowień jest postanowienie, że przestępstwa pospolite, ścigane przed sądami wojskowymi, mają być oceniane w przyszłości t. j. z dniem 1 stycznia 1933 roku nie — jak dotychczas — wedle kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r. lecz wedle nowego kodeksu karnego powszechnego 1932 r., oraz że do przestępstw wojskowych mają być w przyszłości stosowane przepisy części ogólnej kodeksu karnego powszechnego z 1932 r., a nie kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r.

W ten sposób osoby, podlegające sądownictwu wojskowemu, będą sądzone znowu według tych samych zasad, co i osoby sądownictwu wojskowemu nie podlegające. W ten sposób zniknie nierówne traktowanie obywateli pod względem wymiaru sprawiedliwości, które zaistniało z dniem 1 września r. ub. dzięki temu, że powszechnie wprowadzono w życie nowy kodeks karny z 1932 roku a tylko w wojsku utrzymano tymczasowo w mocy nadal kodeks karny rosyjski z 1903 r.

Pozatem wskazać należy, że część kodeksu karnego wojskowego z 1932 r. zawiera zupełnie odmienne od dotychczasowych postanowień o odpowiedzialności podlegających i pomocników, o zawieszeniu kar, o rodzajach kar i ich stosowaniu, o karaniu dyscyplinarnym i t. p. i że te nowe, odmienne postanowienia części ogólnej odpowiadają ściśle, aniżeli dotychczasowe, potrzebom naszego wojska, a ponadto odpowiadają one w zupełności zasadom, przyjętym przez nowy kodeks karny powszechny, oraz wymaganiom nowoczesnej techniki kodyfikacyjnej.

Również część szczególna nowego k. k. w. odznacza się temi samymi zaletami. Zwłaszcza wysuwa się w części tej na plan pierwszy odmienne od dotychczasowego zgrupowanie przestępstw wojskowych w rozdziały, oraz odmienne potraktowanie przestępstw przeciw obowiązkowi wojskowemu i przeciw subordynacji.

W ten sposób nowy k. k. w. zrywa ostatecznie nici, które łączyły nas jeszcze poprzez k. k. w. 1928 r. z niemieckim kodeksem karnym wojskowym.

Ogólnie biorąc nowy kodeks karny wojskowy odznacza się jasnością, zwiększoną i konsekwentną budową i zasługuje w całej pełni na specjalne wyróżnienie z pośród wydanych ostatnio rozporządzeń z mocą ustawy.

PRZYJAZD WYSOKICH OSOBISTOŚCI NA OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Jak się dowiadujemy w związku z uroczystościami obchodu 70 lecia Powstania Styczniowego przybywają do naszego miasta Wojewoda Warszawski p. inż. Stanisław Twardo, dalej reprezentant prezesa głównego ogólnego Komitetu Obchodu 70 lecia Powstania Styczniowego gen. Rydza Śmigłego oraz reprezentant prezesa B. B. W. R. pułkownika Sławka.

Z SALI SĄDOWEJ

Wczoraj Wydział Karny Sądu Okręgowego w Płocku w postępowaniu jednoosobowym rozpatrywał sprawę 25 letniej Franciszki Obidowskiej ze wsi Wola, gm. Pacyna pow. gostyniński — oskarżonej o zadanie śmierci swemu dziecku przez oderżnięcie głowy nożem.

Osk. Obidowska dopuściła się tego strasznego czynu wkrótce po urodzeniu dziecka.

Przestępstwo miało miejsce dnia 21 września 1932 r..

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd wydał wyrok, skazujący osk. Obidowską na 1 rok więzienia.

Osk. Obidowska od czasu popełnienia przestępstwa przebywa w więzieniu.

Na rozprawie bronił ją adw. B. Momentowicz.

NOWY RADNY

Na miejsce zmarłego radnego, członka Rady Miejskiej s. p. Aleksandra Jerzego Albrechta wejdzie z listy nr. 5 p. Szykiewicz Stanisław.

Z T-WA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Muzyczne w Płocku łącznie z przypadającą uroczystością obchodu 70 lecia Powstania Styczniowego, urządzi 22 stycznia 1933 r. o godzinie 20 ej, w swym lokalu ul. Kościuszki 8 gmach Twa Rolniczego) — wieczór, na który złożą się:

- 1) Przemówienie okolicznościowe,
- 2) chóry Twa i
- 3) odegrane będą przez amatorów miłośników sceny dwie komedijki „Herbel domowy” i „Piosenka Wajszka” — Al. Fredry.

Bilety przy wejściu na salę.

LITERACKI WIECZÓR REWJOWY

W środę, dnia 25 b. m. odbędzie się w teatrze miejskim literacki wieczór rewjowy p. t. „Białe gesunt” („Białe zdrowie”) w wykonaniu miejscowych amatorów.

W programie: inscenizowane pieśni ludowe, skecze, monologi, deklamacje i t. p.

Całkowity dochód przeznaczony jest na fundusz pomocy emigrantom żydowskim, udającym się do Palestyny.

Bilety w cenie od 49 gr. do 2 zł. 49 gr.

Z PROWINCJI

Z LIPNA

W Lipnie usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru w okolicę serca p. Józef Szrzało były komornik przy Sądzie Grodzkim w Lipnie.

Pierwszej pomocy udzielił rannemu doktor Szymanowski.

Stan zdrowia denata nie jest groźny.

Dziś i jutro „MARRADU”

ZE ŚWIATA

Berlin zamienił się na wielki bazar

Cudzoziemiec, przybywający obecnie do Berlina, nie może się oprzeć wrażeniu, że to wielomilionowe miasto wysprzedaje się całkowicie poto, by po tej wielkiej licytacji zwinąć manatki i wyjechać. Wysprzedaje znane są wszędzie ale to co się dzieje obecnie w stolicy Niemiec wygląda istotnie na ucieczkę.

Na wszystkich oknach wystawowych widać do przechodniów przekonujące plakaty — na wszystkich domach wiszą olbrzymie wezwania i zachęty. Wszystko jednak za ile sprzedamy dziś za 10 fen. to, co kosztowało 10 marek, kupcie zwoinicie nas od ciężaru prowadzenia przedsiębiorstwa!

To już nie sporadyczne likwidacje — to masowa likwidacja Berlina. Być może, że to sprytny trick kupców, którzy sądzą, że zapowiedzią zupełnej likwidacji przyciągną klientelę, gdyż likwidacja to znaczy — wszystko za bezcen! Dziś sądzić można o tem tylko na podstawie zewnętrznego wyglądu a widok miasta jest taki jak gdyby cały Berlin zamienił się na wielkie bazy, gdzie klientelę chwytają się poprostu za rękaw i ciągnie do sklepu gdyż właściciel za trzy godziny wyjeżdża i pragnąłby wszystko przed wyjazdem spieniężyć.

Wśród gór kapeluszy, rzuconych na rynek z łatwością każdy wybierze sobie coś odpowiedniego za sumę 35 fenigów. Za jedną markę można kupić pulawerek z prawdziwej wełny. W sklepach z obuwiem pantofelki damskie kosztują od 3 marek, półbuty męskie — od 4 marek. W eleganckich sklepach para pończoch jedwabnych kosztuje 35 fen. Ale gdy

kupującej pani i ta cena wyda się zbyt wysoka, właściciel sklepu nachyla się jej do ucha i szeptem:

— Niech pani idzie na bazar! Czwarte stoisko z prawej strony! tam są nasze pończochy za 10 fenigów!

Sklepy berlińskie muszą sprzedać swe zapasy, bo zniszczyć się zestarzeją, a wszak potrzebne są pieniądze na opłacenie komornego i wydatki bieżące. W tej chwili nie można zastanawiać się nad tem, czy kupiec będzie mógł za uzyskane pieniądze znowu zakupić nowy zapas towaru. Trzeba przystosować ceny do warunków. Jeśli fenig jest tu pieniądzem, trzeba kalkulować na fenigi a nie na marki.

Śluby cywilne w Londynie

Londyn posiada najdalej idące ułatwienia, gdy chodzi o śluby cywilne. Podzielony na wiele okręgów uprawia nawet w tych poszczególnych dziedzinach coś w rodzaju reklamy.

W dzielnicy Holborn wisi nad urzędem cywilnym olbrzymi plakat: „Mariages here (Tu śluby) W innym okręgu atrakcją jest fast, że urzędnikiem stanu cywilnego, dającym ślub, jest uroczą młoda dama.

Ułatwienia, jakie oferuje urząd stanu cywilnego w Londynie młodym parom, sprawiają, że ciągną one tu ze wszystkich stron na ślub.

Pary które chcą uciec od powinności i szumnego wesela. Pary, które boją się jak ognia, podarunków ślubnych. Pary, które nie chcą, by ich bliźni dokładnie znali termin ślubu Pary, o których nie jeszcze nie wiedzą i takie, o których wiedzą zbyt wiele.

Londyn, który naogół odnosi się

z wielką rezerwą do obcych, młode pary przyjmuje z otwartymi ramionami. Nie zadają im zbytecznych pytań: wy magają tylko imienia i zawodu ojca. Dwa dni przed ślubem otrzymują kandydaci na małżeństwo kartkę z wydrukowaną formułką, którą mają na ślubie powtórzyć, wzięwszy się za ręce.

Potem podpisy, potrząśnięcie dłońmi, krótkie powinszowanie, a na zakończenie urzędnik, chcąc rozproszyć resztki oficjalności, usiłuje wszcząć towarzyską rozmowę: „Ładna dziś pogoda, prawda?”

Tak wyglądają cywilne śluby londyńskie, na które zjeżdżają kandydaci z całego świata.

Wrózenie z listków herbaty

W Ameryce i Anglii powstała ostatnio nowa epidemia, wzorowana na starym zwyczaju chińskim — wrózenie z listków herbaty.

Wrózy to wymagają dużo dobrej woli i fantazji, gdyż brak jest jakichś ściślejszych reguł — jednak w Chinach nawet władcy i wielcy filozofowie radzi zasięgali takich wróży w ważnych chwilach dla losów państwa. Poza tem wszyscy zakochani starają się tam odczytać przeznaczenie na dnie filiżanki, po wypitej herbacie.

Aby spróbować wróży, należy wybrać gatunek drobniostnej mieszanki herbaty i kwiatu i wprost zaparzać ją w filiżance, z której się pije wywar. Herbata taka ma ponoć nawet lepszy smak niż zaparzana w czajniku. Gdy już na spodzie zostanie nieco tylko na parę z piwającymi listkami, należy trzy razy obrócić filiżankę w stronę świecącego księżyca. Wróżba w dzień lub na nowiu jest zatem nieważna. List-

ki osiadają kolisto na dnie i na bokach filiżanki z której delikatnie odlewa się resztę płynu.

Teraz należy się długo wpatrywać w mozaikę listków, by spostrzec, jakie tworzą obrazy. Przy dużej dozie dobrej woli, można prawie zawsze spostrzec rysunki kwiatów, zwierząt i najrozmaitszych przedmiotów. Wrózy się indywidualnie, zależnie od wypadku, dla którego wróży się czyni, traktując obraz jako zawilę rebus. Jedynie odczytuje się czas, w którym dane zdarzenie ma się spełnić, według następującej reguły: listki, rozsypane małym kołem na dnie, oznaczają, że jeszcze dużo wody upłynie, zanim się przepowiednia spełni, gdy listki rozrzucone szeroko, należy szybko spodziewać się spełnienia.

NADESŁANE

Ukazał się Nr. 4 ty tygodnika „Kobieta Współczesna”. Serca Wierne — artykuł K. Muszalskiego, o emigrantach polskich w Ameryce; „Zbrodnia” — Ewe Szelburg Zarembiny, rozpoczynająca cykl „Przeciw Karze Śmierci” — porusza jedną ze stron tego zagadnienia. Artykuł dyskusyjny, Wandy Melcer — p. t. „Godfryd z Rosolu”, „Książka na wsi” — Cecylii Gutkowskiej, i „Plotki, Plotki” z Hollywood. „Dr. Ovide Decroly” — Anny Oderfeldówny, rubryka „Z szerokiego Świata” i dalszy ciąg powieści Anieli Gruszeckiej „Przygoda w nieznanym Kraju”. W dziale „Mój Dom” sprawozdanie ze Związku Pań Domu, Odpowiedzi kosmetyczne Madeleine i przepisy kuchenne.

PAMIĘTAJCIE, że sprzęt elektryczny wygodny i tani

Poleca: **PERFUMERJĘ, kosmetykę, pyłochłon i kredę do pisania.**

skład apteczny

Ignacego Sikorskiego

Osoby, dla których przyjmowanie proszków stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO - NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1.50 gr. Żądać tabletek Gaseckiego z odbitym „KOGUT-KIEM” na każdej oryginalnej naszej tablecie.



CHCĄC NABYĆ PROSZEK OD BÓLU GŁOWY z „Kogutkiem”, Migreno - Nervosin należy żądać takowy w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, Migreno - Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie zalecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowa - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowa” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i składy apteczne Główny skład Apteka Gaseckiego ul. Freta Nr. 15

ODMROŻENIE

oryginalna maść (z kogutkiem)

MROZOL

leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

W RESTAURACJI HOTELU ANGIELSKIEGO

Dziś! w Sobotę i Niedzielę

podczas kolacji od godz. 10 m. 30

KONCERT

zespołu muzycznego pod dyрекcją

p. ŻÓŁTOWSKIEGO

WŁ. KAROL KESTIJANIS

TUMSKA № 9. TEL. 65.

ZIOŁA „Diureol” Gaseckiego

(moczopędne)

Usuwają cierpienia nerek i artretyczne oraz wadliwą przemianę materji.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

DROBNE

Na balu L. M. i K. w Hotelu Warszawskim została znaleziona złota bransoleta. Prawy właściciel może odebrać takową po udowodnieniu własności i zwrocie kosztów ogłoszenia. Zgubiono książeczkę wojenską i kartę mob. wydaną przez P.K.U. Płock na imię Natana Wassermana rocznik 1899 zam. w Płocku ul. Szeroka 27.

Fortepian krótki sprzedam tanio. Ul. 3-go Maja Nr. 15 m. 2 od g. 9—11 r. i od 4—7 wiecz.

Dwa pokoje z używalnością przedpokoju i kuchni do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w Administracji.

Okazja do sprzedania maszyną poręczosniczą „Uniwersal”, nowa. Cena do umówienia. Wiadomość w Redakcji.

WSZYSTKO DO AUTA!

„Firma”

Auto-Sprzet

PŁOCK

ul. Tum ska 4.

OO (stacja autobusowa) OO

poleca [po] niskich cenach

części zamienne

FORDA i CHEVROLET

gumy i akcesoria



Kupując w firmie „Auto-Sprzet” zarobisz 30 do 50 proc